

Jestem malarzem nieszczęśliwym

Czerwone Gitary

Jestem malarzem nieszczęśliwym:
Kłopoty mnie nękają wciąż,
Bo choćbym nie wiem co malował,
Spod pędzla mi wychodzi słoń!

Uwieczniam ciocię mą Marysię,
Bez złośliwości, Boże broń!
Wszystko udało świetnie mi się,
Lecz zamiast cioci siedzi słoń!

Ten portret sławę mi przyniesie:
Te same oczy, uśmiech, wzrost...
Wypisz-wymaluj wujo Czesiek,
Tylko że trąbę ma, nie nos!

Ze sztalugami w Polskę ruszam.
Maluję wierzby, rzeczki toń...
Cichutko pyta mnie pastuszek:
- A skąd na wierzbie wziął się słoń?

Czas płynie, sława już mnie goni
I wieniec zdobi moja skroń:
"Ach, to ten słynny malarz słoni,
co mu na dłoń nadepnął słoń."

Lecz nawet geniusz kiedyś minie:
- Skończone wszystko, podaj broń!
Maluję konia gdzieś w Londynie,
Patrzę - a tutaj koń jak koń! /bis